

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Na kolekcję Książąt Czartoryskich składają się dzieła sztuki i pamiątki, które przypominają o dawnych dziejach Polski. To ćwierć miliona obiektów bibliotecznych i ponad 80 000 muzealnych, w tym światowej klasy malarstwo europejskie, zabytki europejskiego i islamskiego rzemiosła artystycznego oraz militaria. Część tego niezwykłego zbioru prezentuje wystawa "Czartoryscy. Historia kolekcji", którą od 7 grudnia można oglądać w galerii Kordegarda w Warszawie.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Jest to wielki zaszczyt dla mnie, że w murach Kordegardy gościmy tak wyjątkowe zbiory.

MAGDALENA MISZEWSKA: Dyrektor Narodowego Centrum Kultury, prof. Rafał Wiśniewski.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: 1801 rok, początek kolekcji. 1870, kiedy kolekcja zawitała w Krakowie. I pierwszy raz, 2017, wyimek kolekcji Czartoryskich gości w Warszawie w Kordegardzie. Chciałbym podziękować pani Czartoryskiej, chciałbym podziękować również Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, że wielkimi staraniami ta kolekcja Czartoryskich znajduje się w naszym wspólnym posiadaniu. Specjalne podziękowania kieruję do pana dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, bo lista chętnych, którzy chcieliby, żeby te prace były wystawiane, jest bardzo długa. Kordegarda, Warszawa jest tym pierwszym miejscem, w którym te prace się znajdują.

PAULINA FLORJANOWICZ: Chciałam państwa bardzo serdecznie powitać w imieniu pana premiera, pana prof. Piotra Glińskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który dzisiaj nie mógł tutaj w tej chwili być, ale jestem absolutnie przekonana, że jest to dla niego wydarzenie wyjątkowe.

MAGDALENA MISZEWSKA: Paulina Florjanowicz, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PAULINA FLORJANOWICZ: Dokładnie rok temu była równie niesympatyczna, odpychająca i zimna pogoda na zewnątrz, natomiast telefony między Warszawą a Krakowem zaczynały się powoli rozgrzewać i w niezwykle emocjonującej atmosferze mieliśmy wrażenie, że dokonujemy czegoś wielkiego, co zostało uwieńczone 29 grudnia zakupem kolekcji Książąt Czartoryskich dla narodu polskiego, dla państwa polskiego. My na co dzień mamy taką pracę i takie ogromne szczęście i przywilej, że obcujemy z przedmiotami pięknymi, z przedmiotami, które opowiadają

naszą historię, ale rzadko kiedy, a właściwie tylko w tym wypadku z tak niesamowitą kolekcją, nie tylko niesamowitą poprzez wartość samych tych dzieł, ale okoliczności i cele, dla których została założona przez księżną Izabelę Czaroryską po utracie niepodległości przez Polskę i mieliśmy takie wszyscy nieodparte wrażenie i myślę, że tutaj koledzy, którzy w tym procesie brali udział, mogą powiedzieć, że spłacaliśmy pewien dług wobec Księżnej Czaroryskiej, wobec rodu Czaroryskich i dopełniliśmy pewnej misji, bo po to ta kolekcja była, żeby nasza tożsamość, nasza kultura ten najtrudniejszy okres przetrwała. I stoimy tu dzisiaj w przededniu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości i pozostaje nam tylko cieszyć się tymi pięknymi dziełami, czego sobie i wszystkim Państwu życzę.

ANDRZEJ BETLEJ: Zbiory Czaroryskich są zbiorami wyjątkowymi.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. Andrzej Betlej.**

ANDRZEJ BETLEJ: Bez przesady można powiedzieć jedno, to skarbiec Rzeczypospolitej, skarbiec pamiątek historycznych, artystycznych uratowanych w okresie niewoli, stanowiący o naszej tożsamości. Ja nie będę Państwu opowiadał, jak wielkie dzieła, jak znaczące dla naszej przyszłości znajdują się w kolekcji, ponieważ wszyscy bardzo dobrze wiemy o tym. Tym większa radość, zaszczyt, że możemy pokazać fragment tego skarbcza właśnie dzisiaj w Kordegardzie.

PAULINA CHEŁMECKA: Kolekcja Książąt Czaroryskich, jak zapewne większość Polaków zdaje sobie z tego sprawę, jest kolekcją przeogromną, przebogatą, niezwykle różnorodną.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Paulina Chełmecka, kurator pokazu "Czaroryscy. Historia kolekcji".**

PAULINA CHEŁMECKA: I wybrać coś z tego szeregu wspaniałych zabytków jest zadaniem bardzo trudnym, i trzeba się nad tym rzeczywiście bardzo poważnie zastanowić, co w tak maleńkiej przestrzeni można wyeksponować, aby w jakiś sposób przybliżyć i też charakteryzować ten zbiór. Cała koncepcja tego niewielkiego pokazu skupiała się przede wszystkim na założycielach i na twórcach tej kolekcji, księżna Izabela Czaroryska jako założycielka Muzeum w Puławach i jej małżonek książę Adam Kazimierz Czaroryski oraz kontynuator ich wspaniałego dzieła, ich wnuk, książę Władysław Czaroryski, którego koncepcja była już nieco odmienna od tej, którą prezentowali, a zwłaszcza prezentowała jego babka, księżna Izabela Czaroryska. Wizja i idea księżnej Izabeli Czaroryskiej skupiały się przede wszystkim na takich wartościach, wątkach patriotycznych. Był to trudny okres dla Polski, okres w trakcie trzech rozbiorów, kiedy Polska przestaje istnieć i właśnie aby powstrzymać ten upadek, tę tragedię Polski, przynajmniej w świadomości Polaków, księżna

Izabela Czartoryska postanawia, właściwie w niej dojrzeva u schyłku wieku XVIII taki pomysł, by stworzyć takie miejsce, które będzie przypominało Polakom o ich dawnej świetności, o historii w dziejach państwa polskiego, będzie przybliżało również sylwetki wielkich Polaków, po to by stanowić pewien rodzaj inspiracji i takiej zachęty do walki o odzyskanie niepodległości. Natomiast książę Władysław Czartoryski, wnuk księżnej Izabeli Czartoryskiej działa już w nieco inny sposób, wyswabada się, można powiedzieć, z tej konwencji romantyczno-sentymentalnej jego babki i podąża już duchem, wzorem kolekcjonerów zachodnioeuropejskich. Książę Władysław Czartoryski większą część swego życia spędził poza terenami Polski na emigracji, w państwach Europy Zachodniej, gdzie przyglądał się sposobom kolekcjonowania, powstawaniu tych wielkich prywatnych kolekcji, co stanowiło dla niego rzeczywiście wielką inspirację. Książę Władysław Czartoryski nabywa grupy przedmiotów, które są ze sobą powiązane przede wszystkim aspektem historyczno-artystycznym, to już jest taki kolekcjoner, który działa w nieco innej konwencji, właściwie można powiedzieć takiej już zbliżającej go do konwencji muzealniczej. Ta koncepcja głównej części ekspozycji z prezentacją założycieli i kontynuatora, czyli księcia Władysława Czartoryskiego, stanowi taką oś kompozycyjną. Jedną część tej ekspozycji stanowi prezentacja zbiorów puławskich księżnej Izabeli Czartoryskiej z pewnym elementem również kolekcji bibliotecznej księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, natomiast druga część ekspozycji stanowi prezentację kolekcji księcia Władysława Czartoryskiego. W grupie zabytków, a właściwie pamiątek, które gromadziła księżna Izabela Czartoryska, możemy zobaczyć m.in. niewielki sarkofag marmurowy, w którym księżna Izabela Czartoryska umieściła relikwie pierwszej głowy koronowanej Polski, króla Bolesława Chrobrego. Relikwie, które zostały pozyskane w dość zaskakujący dla współczesnego odbiorcy, współczesnego widza sposób, mianowicie zostały wyjęte przez współpracownika, bliskiego współpracownika księżnej Izabeli Czartoryskiej, Tadeusza Czackiego, z grobu królewskiego w Katedrze w Poznaniu. Dziwny sposób uzyskania relikwii królewskich był tłumaczony chęcią zachowania zabezpieczenia, można powiedzieć, przynajmniej fragmentu ważnych miejsc dla Polaków, ważnych miejsc w historii Polski w tym trudnym okresie, jakim jest okres całkowitego zniewolenia Polski. Grupę zbiorów, które reprezentują z kolei tą część kolekcji, którą już nabył książę Władysław Czartoryski, prezentują m.in. wyroby średniowiecznego rzemiosła artystycznego, jedne z najbogatszych w zbiorach polskich, reprezentowane one są na wystawie przez pojedyncze wyroby z kości słoniowej oraz emalie limuzyjskie. Myślę, że są to przedmioty, które zachwycą niejednego widza, przede wszystkim kunsztem ich wykonania. Takim przedmiotem, który jest mi zdecydowanie bliski, nie ukrywam tego, ponieważ jego nazwa, jego charakter mnie jakiś czas temu zaintrygował, jest wykonany z kości słoniowej grzebień liturgiczny, grzebień wykonany z kości słoniowej, ozdobiony płaskorzeźbioną dekoracją o tematyce religijnej. To są sceny zaczerpnięte z Pisma Świętego, dotyczą one stworzenia człowieka. W okresie średniowiecza, właściwie do schyłku średniowiecza tego typu przedmioty były stosowane przez duchownych w trakcie przygotowywania się do liturgii. Poza tym aspektem, bym powiedziała, tak czysto fizycznym, czysto formalnym, miały one również pewien aspekt symboliczny. Porządkowanie włosów miało symbolizować równocześnie uporządkowanie myśli, przygotowanie się również duchowe do sprawowania liturgii. Większość tych przedmiotów ze względów przede wszystkim konserwatorskich nie może być zbyt długo eksponowana ze względu na niesamowitą delikatność i wrażliwość materiałów. Warto wykorzystać okazję i obejrzeć niektóre z tych arcydzieł, zwłaszcza arcydzieł dawnych, które zostały tutaj zaprezentowane.

STANISŁAW CZARTORYSKI: Nie przypominam sobie, żeby w każdym razie w ostatnich latach była taka wystawa, owszem, była kiedyś, Warszawę odwiedzała "Dama z gronostajem". Stanisław Czartoryski. Ale ta wystawa to jest rzeczywiście świetny pomysł i świetnie zrealizowany, przede wszystkim dlatego, że zbiory Czartoryskich są w Krakowie. Po drugie, muzeum jest w remoncie od wielu lat i jeszcze będzie przez następnych pewno dobrych parę miesięcy, tak że w Krakowie jest tylko niewielka wystawa precjozów, natomiast w Warszawie te zbiory nie były prezentowane, więc wydaje mi się, że to jest bardzo ważne, żeby mieszkańcy Warszawy mieli możliwość zobaczenia chociaż małego fragmentu tych zbiorów, bo tutaj są wybrane rzeczywiście bardzo piękne rzeczy, no ale w bardzo niewielkiej ilości, więc będzie trzeba i tak się wybrać do Krakowa, żeby to wszystko obejrzeć.

MAGDALENA MISZEWSKA: **To po prostu taka przystawka do wizyty, kiedy już muzeum będzie wyremontowane.**

STANISŁAW CZARTORYSKI: No można tak powiedzieć rzeczywiście, że to jest tak na zachętę, tak, ale myślę, że naprawdę warto pojechać do Krakowa i obejrzeć te zbiory, bo są... No to jest wspaniała kolekcja i ona jest tak różnorodna, że tam właściwie każdy może znaleźć coś dla siebie rzeczywiście bardzo interesującego. No oczywiście "Dama z gronostajem", oczywiście Rembrandt, ale mnie zawsze najbardziej jakoś interesują i największą radość mi sprawiają wyroby rzemiosła artystycznego, które są fantastyczne rzeczywiście na skalę europejską, np. te emalie z Limoges. To jest kolekcja zupełnie unikalna, naprawdę tak duża kolekcja, nie wiem, czy jest gdzieś w Europie, ale mnóstwo innych właśnie tych wyrobów rzemieślniczych jest na najwyższym poziomie i to jest bardzo interesujące, i tego chyba w innych muzeach nie ma po prostu.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.**

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.